

<http://finanse.wp.pl/kat,1033767,title,Kantory-szaleja-w-internecie,wid,15881554,wiadomosc.html?ticaid=111183>

Kantory szaleją w internecie



Cinkciarz.pl właśnie poinformował, że do jego 14 par walutowych w ciągu kilku dni, maksymalnie kilku tygodni, dołączy kolejnych 10. To ewenement na skalę europejską.

- Nie ma chyba takiego drugiego kantoru, który pozwoliłby kupować tyle walut. Co ważne - żadna z par walutowych nie jest przez nas traktowana po macoszemu. Na każdej notujemy dobrą płynność - zapewnia Kamil Sahaj odpowiedzialny za marketing w firmie Cinkciarz.pl.

Branża kantorów internetowych rośnie od dwóch, trzech lat. Po wybuchu kryzysu finansowego i w konsekwencji podwyżce rat kredytów hipotecznych wielu kredytobiorców zadłużonych we frankach zaczęło szukać alternatywy dla drogich spreadów bankowych. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać internetowe kantory, które pozwalają zaoszczędzić od kilkudziesięciu do ponad 100 zł miesięcznie na każdej racie.

To wtedy powstały InternetowyKantor.pl, Walutomat czy właśnie Cinkciarz.pl, którego założyciel sam miał na głowie kredyt walutowy. W rozwoju tego typu przedsięwzięć pomogło liberalne prawo, które wymaga od kantoru jedynie rejestracji w bazie NBP, oraz tzw. ustawa Pawlaka, która zakazała bankom pobierania dodatkowych opłat za to, że klient spłaca kredyt w walucie, w której go zaciągnął.

- Od przyszłego roku kantory internetowe będą musiały dodatkowo poddawać się niezależnym audytom. Chcąc być jak najbardziej transparentni, zrobiliśmy to już w tym roku - mówi dr Piotr Kiciński, Członkiem Zarządu Domu Maklerskiego Cinkciarz.pl.

Branża profesjonalizuje się też w inny sposób. Cinkciarz.pl stara się w Komisji Nadzoru Finansowego o bycie domem maklerskim. Nie chce jednak na razie zdradzać, czy jednocześnie chce być instytucją płatniczą, czyli takim minibankiem, który może m.in. udzielać niewielkich kredytów oraz wydawać karty płatnicze.

- Na razie możemy się pochwalić, że lada dzień zostanie nam przyznany numer SWIFT. To ułatwi, przyspieszy i poprawi bezpieczeństwo przy przelewach międzynarodowych. W tym towarzystwie Będziemy jedną z nielicznych instytucji niebankowych - podkreśla dr Piotr Kiciński.

W ten sposób częściowo uniezależni się też od banków. Część z nich kantorom internetowym rzuciła lub nadal rzuca kłody pod nogi, m.in. opóźniając księgowanie wpłat. Inne - jak na przykład Alior Bank albo CitiHandlowy - poszły pod prąd i same otworzyły internetowe kantory. Zdaniem ekspertów ten rynek jest perspektywiczny. Rozwijać będzie się przez co najmniej kilka następnych lat.

Ponad 50 proc. Polaków wymienia walutę, bo wybiera się za granicę - wynika z ankiety kantoru internetowego Cinkciarz.pl, przeprowadzonej na WP.PL oraz dwóch innych portalach.

W ankiecie zadano proste pytanie: z jakich powodów wymieniamy waluty? W sumie udzieliło na nie odpowiedzi ponad 20 tys. internautów. Nieco ponad połowa z nich stwierdziła, że wymienia waluty, bo zamierza wyjechać do innego kraju. Około 10 proc. ma kredyt inny niż złotówkowy, a ponad 14 proc. robi to, bo pracuje za granicą i potrzebuje złotych.

- Wskazanie podróży zagranicznej jako głównego powodu, zwłaszcza w trwającym obecnie okresie wakacyjnym, jest naturalne i nie może nikogo dziwić. Jednak pozytywnym zaskoczeniem jest dość spory, bo około 10-proc. odsetek osób oszczędzających w walucie obcej - mówi Kamil Sahaj, odpowiedzialny za marketing w Cinkciarz.pl.